

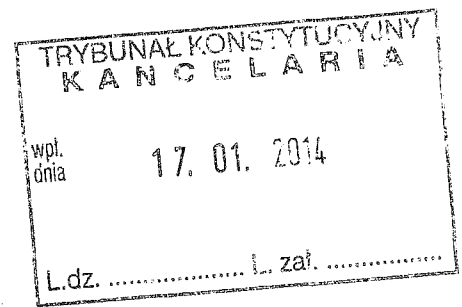


SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt SK 65/13

BAS-WPTK-2661/13

Warszawa, dnia 17 stycznia 2014 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej J D H oraz J H z 18 października 2011 r. (sygn. akt SK 65/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Stan faktyczny sprawy

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało zainicjowane skargą konstytucyjną J D H i J H (dalej: skarżący) z 18 października 2011 r. (sygn. akt SK 65/13; dalej: skarga, skarga konstytucyjna).

Skarżący, działając na podstawie art. 53 w związku z art. 54 § 1 i art. 52 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.), przystąpili (oświadczeniem ich pełnomocnika z lipca 2011 r.) w charakterze oskarżycieli posiłkowych do sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w P pod sygn. akt i o określenie według prawa polskiego kwalifikacji prawnej i kar za czyny popełnione przez J.T. na osobie pokrzywdzonej J H , za które Sąd Koronny w E. skazał go na pozbawienie wolności (wyrok Sądu Koronnego w E. z stycznia 2008 r., sygn. akt).

Sąd Okręgowy w P , postanowieniem z lipca 2011 r. (sygn. akt) wydany na podstawie art. 56 § 2 k.p.k., odmówił skarżącym udziału w postępowaniu w charakterze oskarżycieli posiłkowych, wskazując że: „[S]prawy prowadzone przez polskie sądy w stosunku do J.T. [skrót własny] miały charakter pomocniczy i uboczny w stosunku do głównego procesu karnego prowadzonego przez Sąd Koronny w E. [skrót własny] pod sygn. Sądy polskie orzekały mianowicie o przekazaniu J.T. na terytorium W w celu przeprowadzenia tegoż procesu, a następnie – już po jego zakończeniu – o określeniu kwalifikacji prawnej czynów popełnionych przez J.T. i orzeczonej wobec niego kary według polskich przepisów. W żadnym razie nie orzekały natomiast o jego winie. (...) Tym samym trudno uznać, że również w niniejszym postępowaniu, które ma na celu jedynie dostosowanie kary orzeczonej przez stronę do polskiego porządku prawnego w celu jej wykonania, mogą występować w charakterze stron [oskarżycieli posiłkowych – uwaga własna] osoby najbliższe dla pokrzywdzonej”.

Wobec dyspozycji art. 56 § 3 k.p.k., skarżący nie wnosili środka odwoławczego od cytowanego orzeczenia.

II. Przedmiot kontroli

Artykuł 56 § 3 k.p.k. stanowi: „Na postanowienie sądu wydane na podstawie § 1, a także na postanowienie sądu wydane na podstawie § 2, jeżeli dotyczy oskarżyciela posiłkowego określonego w art. 54 lub art. 55 § 3 – zażalenie nie przysługuje”.

Zgodnie natomiast z art. 56 § 2 k.p.k.: „Sąd orzeka także, iż oskarżyciel posiłkowy nie może brać udziału w postępowaniu, jeżeli stwierdzi, że nie jest on osobą uprawnioną lub jego akt oskarżenia albo oświadczenie o przystąpieniu do postępowania zostało złożone po terminie”

Skarżący kwestionują konstytucyjność art. 56 § 3 k.p.k. w zakresie, w jakim wyłącza dopuszczalność zaskarżenia zażaleniem postanowienia wydanego na podstawie art. 56 § 2 k.p.k., odnoszącego się do oskarżyciela posiłkowego, o którym mowa w art. 54 k.p.k.

III. Zarzuty skarżących

Według skarżących, art. 56 § 3 k.p.k. jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji.

Jak podnoszą skarżący: „Art. 56 § 3 k.p.k. jest niezgodny z art. 78 Konstytucji RP dlatego, że wyłącza dopuszczalność zaskarżenia postanowienia wydanego na podstawie art. 56 § 2 k.p.k. a odnoszącego się do oskarżyciela posiłkowego wskazanego w art. 54 k.p.k., (tj. do działającego obok prokuratora), podczas gdy przywołana norma konstytucyjna gwarantuje każdej stronie prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji”. Podobnie – zdaniem skarżących – kwestionowana regulacja narusza art. 176 ust. 1 Konstytucji, bowiem przepis ten „przewiduje, jako zasadę, dwuinstancyjność postępowania sądowego, tymczasem art. 56 § 3 k.p.k. taką dwuinstancyjność wyłącza”.

Jeżeli idzie o naruszenie art. 45 Konstytucji, skarżący zauważają, że elementem składowym prawa do sądu jest prawo do procedury sądowej realizującej wymogi sprawiedliwości. Procedura taka powinna stwarzać możliwość skontrolowania rozstrzygnięcia w przedmiocie „wyłączenia strony od udziału w postępowaniu sądowym”, bowiem do jej wymogów należy „obowiązek wysłuchania

strony i umożliwienie jej obrony swych praw, także przez umożliwienie jej zaskarżenia rozstrzygnięcia naruszającego jej prawa (...).”

Z kolei w odniesieniu do art. 31 ust. 3 Konstytucji skarżący wywodzą, iż wprowadzone przez art. 56 § 3 k.p.k. ograniczenie prawa do sądu „dotyka istoty” konstytucyjnych praw podmiotowych wyrażonych w art. 45 i art. 78 Konstytucji.

Naruszenia art. 2 Konstytucji skarżący upatrują zaś w tym, że kwestionowany przepis godzi w zasadę ochrony zaufania obywatela do organów państwa i w zasadę rzetelnego wymiaru sprawiedliwości, wywodzone z zasady państwa prawnego.

IV. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z art. 79 Konstytucji: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”. Jak zauważa się w doktrynie prawa: „Naruszenie wolności lub praw, o których mowa w art. 79 Konstytucji, ze względu na przyjęty model skargi konstytucyjnej polega na tym, że to ustawa lub inny akt normatywny naruszają prawa, a nie orzeczenie sądu (...), choć jednostka nie mogłaby wnieść skargi gdyby pośrednio nie kwestionowała orzeczenia (...). Tak więc w rzeczywistości składający skargę, choć formalnie skarży ustawę lub inny akt normatywny, to jednak czyni to ze względu na niekorzystny dla siebie wyrok sądu, u którego podstaw wydania leżała ustawa lub inny akt normatywny. W takim sensie skarży także pośrednio wyrok” (J. Trzeciński [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. I, Warszawa 1999, komentarz do art. 79, s. 11-12).

Rozwinięciem art. 79 Konstytucji są odpowiednie przepisy ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm., dalej: ustawa o TK). Zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy o TK: „Skarga konstytucyjna, (...), może być wniesiona po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia”. Skarga konstytucyjna poza wymaganiami dotyczącymi pisma procesowego powinna zawierać „dokładne

określenie ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach lub prawach albo obowiązkach określonych w Konstytucji i w stosunku do którego skarżący domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją” (zob. art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK).

W świetle art. 79 Konstytucji skargę konstytucyjną należy uznać za szczególny środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności, z którego można skorzystać wówczas, gdy zawiodą inne, zwykłe środki ochrony ich praw i wolności. W konsekwencji: „Taki charakter skargi konstytucyjnej przesądza zarazem, że może ona zostać wniesiona dopiero wówczas, gdy sąd lub organ administracji publicznej wydał ostateczne orzeczenie oparte na zaskarżonym przepisie, którego skutkiem jest naruszenie konstytucyjnych praw lub wolności” (postanowienie TK z 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt Ts 134/07).

Precyzując charakter skargi konstytucyjnej, Trybunał zauważył, iż: „Przyjęty model skargi oparty został (...) na zasadzie konkretności i subsydiarności. Skarżący nie może zatem zakwestionować konstytucyjności aktu normatywnego w oderwaniu od indywidualnej sprawy, w której na mocy konkretnego aktu stosowania prawa doszło do naruszenia jego wolności lub praw albo obowiązków określonych w Konstytucji. (...) Skarga konstytucyjna w naszym systemie prawnym nie ma zatem z całą pewnością charakteru skargi powszechnej – *actio popularis*. Skarżący nie może zakwestionować konstytucyjności ustawy lub innego aktu normatywnego w oderwaniu od aktów stosowania prawa w jego indywidualnej sprawie. Skarga konstytucyjna nie jest bowiem z założenia abstrakcyjnym środkiem kontroli konstytucyjności. Aby skarżący mógł skutecznie zakwestionować konstytucyjność ustawy lub innego aktu normatywnego, wpierw sąd lub organ administracji publicznej musi wydać ostateczne orzeczenie w jego sprawie i to z zastosowaniem kwestionowanej regulacji” (postanowienie TK z 7 maja 2013 r., sygn. akt SK 31/12).

Innymi słowy: „Dozwolonym przedmiotem skargi konstytucyjnej może być (...) wyłącznie przepis będący normatywną podstawą ostatecznego orzeczenia, z którego wydaniem wiąże skarżący zarzut naruszenia przysługujących mu praw konstytucyjnych” (postanowienie TK z 6 stycznia 2004 r., sygn. akt Ts 100/03; por. np. postanowienia TK z: 27 lipca 1998 r., sygn. akt Ts 84/98; 29 grudnia 1999 r., sygn. akt Ts 137/99; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt Ts 134/07; 9 października 2008 r., sygn. akt Ts 303/07; 25 maja 2010 r., sygn. akt Ts 211/09; wyroki TK z: 14 lipca 2004 r., sygn. akt SK 8/03; 6 stycznia 2009 r., sygn. akt SK 22/06).

Analogiczne wnioski formułowane są na gruncie art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK. Ustawodawca wskazał bowiem w tym przepisie na wymóg „dokładnego określenia” zakwestionowanego aktu normatywnego. Z kolei jak zauważa Trybunał Konstytucyjny: „Wymaganie «dokładne» rozumieć należy jako powinność wskazania tego przepisu lub przepisów zakwestionowanego aktu normatywnego, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia, z którym skarżący łączy naruszenie swoich wolności lub praw. Chodzi przy tym o te przepisy, których treść miała wpływ na rozstrzygnięcie wydane w sprawie skarżącego” (postanowienie TK z 10 maja 2006 r., sygn. akt Ts 45/06; por. m.in. postanowienia TK z: 22 września 1999 r., sygn. akt Ts 86/99; 21 października 2003 r., sygn. akt SK 41/12; 14 lipca 2010 r., sygn. akt Ts 81/10; 25 października 2010 r., sygn. akt Ts 236/10; 1 grudnia 2010 r., sygn. akt Ts 149/10; 12 kwietnia 2011 r., sygn. akt Ts 185/09; 19 maja 2011 r., sygn. akt Ts 97/09; 5 sierpnia 2011 r., sygn. akt Ts 198/09; 14 września 2011 r., sygn. akt Ts 273/09; 19 września 2011 r., sygn. akt Ts 24/11; 27 grudnia 2011 r., sygn. akt Ts 108/10; 15 marca 2012 r., sygn. akt Ts 127/11; 1 października 2012 r., sygn. akt Ts 14/12; 26 listopada 2012 r., sygn. akt Ts 259/11).

Przepisy stanowiące podstawę skargi konstytucyjnej muszą zatem wykazywać złożoną kwalifikację: „Po pierwsze, winny być one podstawą prawną indywidualnego rozstrzygnięcia wydanego w sprawie skarżącego. Po drugie, to w ich treści normatywnej winna tkwić przyczyna naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw skarżącego. Tym samym, doprowadzenie do stanu zgodności z Konstytucją wymagać winno usunięcia wadliwych regulacji z systemu obowiązującego prawa. Kwestionując konstytucyjność unormowań stanowiących przedmiot skargi, skarżący ma obowiązek wskazać sposób, w jaki zaskarżone przepisy naruszają postanowienia ustawy zasadniczej wyrażające przysługujące mu prawa podmiotowe” (postanowienie TK z 1 grudnia 2005 r., sygn. akt Ts 71/05).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpatrywanej sprawy należy zauważyć, że skarżący wskazali jako ostateczne rozstrzygnięcie o ich konstytucyjnych prawach postanowienie Sądu Okręgowego w P z lipca 2011 r. (sygn. akt

). Postanowieniem tym, wydanym na podstawie art. 56 § 2 k.p.k., odmówiono skarżącemu udziału w postępowaniu w charakterze oskarżycieli posiłkowych. Bezsprzeczne jest zatem, że art. 56 § 3 k.p.k. nie stanowił bezpośredniej podstawy wydania przedmiotowego postanowienia. Dostrzegają to zresztą sami skarżący, wskazując że: „To postanowienie skutkuje (...) następczo, stosowanie art. 56 § 3

k.p.k., który to przepis nie dozwala skarżącym na zaskarżenie tego postanowienia”. Kwestia ta znalazła rozwinięcie w zażaleniu skarżących na postanowienie sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 12 kwietnia 2012 r. o odmowie nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej. Jak bowiem wskazują: „Ostatecznym rozstrzygnięciem, którym orzeczono o prawach skarżących (...) było postanowienie Sądu Okręgowego w P z dnia lipca 2011 r. (...) wydane na podstawie art. 56 § 2 k.p.k. Przepis art. 56 § 3 k.p.k., wyłączający dopuszczalność zaskarżenia takiego postanowienia, stosuje się zaś z mocy samej ustawy; określa on ostateczny skutek takiego postanowienia – jest nim definitywne usunięcie pokrzywdzonych z postępowania karnego. Skoro zaś postanowienie wydane na podstawie art. 56 § 2 k.p.k. wywołuje skutek prawny, o którym mowa w art. 56 § 3 k.p.k., to pokrzywdzeni z mocy art. 79 ust. 1 Konstytucji RP są uprawnieni do zaskarżenia skargą przepisu art. 56 § 3 k.p.k., bo jest to przepis tej samej ustawy (Kodeksu postępowania karnego), na podstawie której orzeczono ostatecznie o ich prawach określonych w Konstytucji RP (...) Norma art. 79 ust. 1 Konstytucji RP nie formułuje takiego warunku skargi konstytucyjnej, że można nią zaskarżyć tylko ten przepis ustawy, który został wyraźnie wskazany, jako podstawa prawna ostatecznego orzeczenia o prawach lub wolnościach albo obowiązkach określonych w Konstytucji RP. Norma ta mówi o zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego. Norma ta mówi o zgodności ustawy lub innego aktu normatywnego. (...) Również norma art. 47 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nie formułuje takiego warunku skargi konstytucyjnej, że można nią zaskarżyć tylko ten przepis ustawy, który został wyraźnie wskazany, jako podstawa prawna ostatecznego orzeczenia”.

2. Trzeba zatem zauważyć, że problematyka kontroli – w ramach postępowania inicjowanego skargą konstytucyjną – przepisów wyłączających zaskarżalność określonych decyzji procesowych była przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego. W swoim dotychczasowym orzecznictwie sąd konstytucyjny jednoznacznie wskazywał na konieczność uzyskania ostatecznego orzeczenia wydanego na podstawie przepisu regulującego dopuszczalność i tryb wnoszenia środków odwoławczych.

W postanowieniu z 6 stycznia 2010 r. (sygn. akt Ts 211/09) Trybunał odniósł się do zarzutu niekonstytucyjności art. 9 § 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.,

dalej: u.k.s.e.), stwierdzając, że: „Zgodnie z zakwestionowanym przepisem (...), postanowienie w przedmiocie wyłączenia komornika sąd wydaje na posiedzeniu niejawnym w składzie jednoosobowym. Na postanowienie to zażalenie nie przysługuje. Skarżący niezgodność zaskarżonych przepisów z Konstytucją upatruje w braku możliwości zaskarżenia postanowienia, uznając że dochodzi w ten sposób do naruszenia zasady sprawiedliwości proceduralnej oraz do uniemożliwienia zaskarżenia orzeczenia wydanego przez sąd I instancji. Artykuł 9 ust. 3 u.k.s.e. nie mógł jednak stanowić podstawy prawnej orzeczenia wskazanego przez skarżącego jako ostateczne, gdyż przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w S

w S , nie zaś dopuszczalność zażalenia takiego postanowienia. Skarżący powołał się jedynie abstrakcyjnie na treść zaskarżonego art. 9 ust. 3 u.k.s.e., którego regulacja w jego opinii czyniła bezprzedmiotowym wnoszenie zażalenia. Z tego względu nie przedstawił również orzeczenia opartego na tymże przepisie. Merytoryczne rozpoznanie zarzutów przedstawianych w skardze konstytucyjnej dopuszczalne jest zaś jedynie wówczas, gdy skarżący dochował wszystkich wymogów określonych w art. 79 ust. 1 Konstytucji oraz art. 46-48 ustawy o TK. Brak ostatecznego orzeczenia opartego na zaskarżonym art. 9 ust. 3 u.k.s.e., wynikający z zaniechania złożenia przez skarżącego zażalenia, uniemożliwia rozpoznanie niniejszej skargi w zakreślonym w *petitum* zakresie. (...) Skarga przysługuje więc po wyczerpaniu wszystkich środków prawnych przewidzianych w procedurze sądowej lub administracyjnej, na orzeczenie mające charakter ostateczny (...).” Innymi słowy: „W rozpatrywanej sprawie zaskarżony art. 9 ust. 3 u.k.s.e. (...) nie mógł być podstawą normatywną orzeczenia sądu rejonowego, gdyż przepis ten odnosi się do próby wszczęcia postępowania odwoławczego, nie zaś do postępowania co do *meritum* toczącego się w sądzie powszechnym. Tylko wniesienie zażalenia spowodowałoby jego odrzucenie przez sąd w oparciu o dyspozycję zawartą w kwestionowanym art. 9 ust. 3 u.k.s.e., a w konsekwencji otworzyłoby drogę do wniesienia skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 25 maja 2010 r., sygn. akt Ts 211/09).

Natomiast w postanowieniu z 14 czerwca 2010 r. (sygn. akt Ts 123/09) wywiedziono, iż: „Skarżący wskazuje (...) na niezgodność art. 547 § 1 k.p.k. z art. 45 ust. 1, art. 78, art. 176 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 1 i art. 2 Konstytucji, polegającą na braku możliwości zaskarżenia postanowienia sądu apelacyjnego bądź Sądu

Najwyższego w przedmiocie oddalenia wniosku o wznowienie prawomocnego postępowania. Zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie ma (...) fakt, że treść zaskarżonego przepisu art. 547 § 1 k.p.k. pozostaje bez związku z orzeczeniem zapadłym w sprawie skarżącego. Orzeczeniem, które wskazuje skarżący jako ostateczne orzeczenie o jego prawach i wolnościach, jest postanowienie Sądu Apelacyjnego w K z lutego 2009 r., w którym Sąd ten oddalił wniosek obrońcy skarżącego o wznowienie postępowania. Skarżący nie wnosił żadnych środków odwoławczych od wskazanego powyżej postanowienia. Nawet jeżeli w opinii skarżącego skarżony przepis uniemożliwia mu wniesienie zażalenia, to okoliczność ta wynika jedynie z jego brzmienia i nie jest poparta treścią ostatecznego orzeczenia, wymaganego przez art. 79 ust. 1 Konstytucji i art. 47 ustawy o TK. Oczywiste jest zatem, że podstawą orzekania sądu w sprawie skarżącego nie mógł być zaskarżony przepis, który określa zasady wnoszenia zażalenia od postanowienia w przedmiocie wniosku o wznowienie postępowania” (por. postanowienie TK z 15 grudnia 2010 r., sygn. akt Ts 123/09).

Ten sam przepis stanowił przedmiot kontroli w postanowieniu TK z 21 czerwca 2010 r. (sygn. akt Ts 243/09). W przywołanym judykacie sąd konstytucyjny stwierdził jednoznacznie, że: „W przypadku gdy przedmiotem skargi konstytucyjnej jest przepis przewidujący, że w danym przypadku środek odwoławczy nie przysługuje, należy mimo to wnieść środek zaskarżenia, aby uzyskać rozstrzygnięcie wydane w oparciu o normę prawną, która wyłącza możliwość zaskarżenia orzeczenia (postanowienie o odrzuceniu środka odwoławczego)”.

Z kolei w postanowieniu z 6 lipca 2011 r. (sygn. akt Ts 154/10) Trybunał uznał wprost, że: „[W] wypadku kwestionowania zgodności z Konstytucją przepisów wyłączających możliwość zaskarżenia danego rozstrzygnięcia sądu lub innego organu konieczne jest uzyskanie orzeczenia w przedmiocie odrzucenia niedopuszczalnego z mocy prawa środka odwoławczego, gdyż dopiero z takim orzeczeniem można wiązać naruszenie prawa do zaskarżenia orzeczenia”.

Analogiczny pogląd został wypowiedziany przez Trybunał w postanowieniu z 15 grudnia 2009 r. (sygn. akt Ts 173/08). W przywołanej sprawie: „Przepis, którego konstytucyjność skarżący kwestionuje brzmi: «Na postanowienie w przedmiocie wniosku oskarżonemu zażalenie przysługuje tylko wtedy, gdy wniosek ten został złożony po upływie co najmniej 3 miesięcy od daty wydania postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania dotyczącego tego samego

oskarżonego». Nie budzi wątpliwości Trybunału Konstytucyjnego, że cytowany powyżej przepis nie stanowił podstawy postanowienia z 11 maja 2008 r. (sygn. akt I P 1/08), którym prokurator Prokuratury Rejonowej w Płocku pozostawił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania bez uwzględnienia. Brak jest także podstaw do twierdzenia, że z wydaniem powyższego postanowienia można łączyć naruszenie wskazanych w skardze praw i wolności konstytucyjnych. Wręcz przeciwnie, treść uzasadnienia skargi konstytucyjnej wskazuje, że skarżący naruszenie tych praw wywodzi z faktu nieprzysługiwania mu środka odwoławczego od wskazanego powyżej rozstrzygnięcia organu postępowania przygotowawczego. Dlatego też powinien był, dla spełnienia przesłanek warunkujących merytoryczne rozpatrzenie skargi konstytucyjnej, uzyskać rozstrzygnięcie, którego treścią byłoby odrzucenie wniesionego zażalenia. Doszłoby tym samym do konkretyzacji sytuacji prawnej skarżącego, co uzasadniałoby przyjęcie tezy o wystąpieniu bezpośredniego naruszenia przysługujących mu praw lub wolności, stanowiącego, co należy podkreślić, konsekwencję wydania rozstrzygnięcia na podstawie zaskarżonego przepisu. W niniejszej sprawie, co wynika bezpośrednio z treści pisma procesowego nadesłanego w odpowiedzi na zarządzenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego, nie wniesiono środka odwoławczego. W tym zakresie skargę należy uznać za przedwczesną, jako że nie doszło jeszcze do wydania rozstrzygnięcia, z którym można by wiązać naruszenie przysługujących skarżącemu praw”.

Kolejnym rodzajem spraw, w których Trybunał odnosił się do kwestii braku środka odwoławczego były postępowania inicjowane wnioskiem o wyłączenie sędziego. W sprawie o sygn. akt SK 36/12 skarżący kwestionował konstytucyjność art. 394¹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.) w zakresie, w jakim przepis ten nie przewiduje możliwości wniesienia zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji oddalającego wniosek o wyłączenie sędziego. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny: „Analiza przytoczonych elementów stanu faktycznego wskazuje, że skarżący nie uzyskał ostatecznego orzeczenia wydanego na podstawie kwestionowanego przepisu k.p.c. Zaniechanie to wyklucza możliwość merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi konstytucyjnej. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego dla zbadania zgodności z Konstytucją przepisów zamykających drogę sądową bądź wykluczających dopuszczalność wniesienia do sądu

określonego środka prawnego konieczne jest uprzednie uzyskanie orzeczenia w przedmiocie odrzucenia niedopuszczalnego z mocy prawa środka. Dopiero dysponując takim orzeczeniem, skarżący mógłby dochodzić stwierdzenia naruszenia prawa do sądu (...). Dla merytorycznej oceny zarzutów skarżącego konieczne było zatem wniesienie (w terminie tygodnia od doręczenia postanowienia z lipca 2010 r. – art. 394 § 2 k.p.c.) zażalenia na postanowienie oddalające wniosek o wyłączenie członków składu orzekającego. Choć w analizowanym stanie faktycznym nie budziło wątpliwości, że skarżącemu nie przysługiwało zażalenie, nie powinien był on – mając w perspektywie postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym – zrezygnować z tego środka zaskarżenia. Tylko w ten sposób mógł bowiem doprowadzić do wydania, w oparciu o kwestionowaną regulację, postanowienia o odrzuceniu zażalenia, a tym samym do «ujawnienia» przedmiotu skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 29 stycznia 2013 r., sygn. akt SK 36/12).

Równie dobitnie sąd konstytucyjny wypowiedział się w omawianej kwestii w postanowieniu z 3 lipca 2012 r. (sygn. akt Ts 247/10): „[S]karżący nie może zrezygnować ze środka zaskarżenia, mimo że przepis wyraźnie stanowi o niedopuszczalności takiej drogi, gdyż tylko w ten sposób skarżący może uzyskać orzeczenie oparte na normie zakazującej uruchamiania procedury odwoławczej (...). Dopiero w ten sposób mogła ona bowiem doprowadzić do wydania rozstrzygnięcia w oparciu o normę prawną, która wyłącza możliwość zaskarżenia orzeczenia (tj. postanowienia o odrzuceniu środka zaskarżenia), z którym to rozstrzygnięciem wiązałoby się ewentualne naruszenie praw i wolności konstytucyjnych skarżącej. Zaniechanie powyższego uniemożliwia rozpoznanie skargi w tym zakresie” (por. postanowienie TK z 5 listopada 2012 r., sygn. akt Ts 247/10).

W świetle zaprezentowanych wypowiedzi Trybunału, pogląd o konieczności uzyskania orzeczenia w przedmiocie nieprzysługiwania środka zaskarżenia należy zatem uznać za konsekwentnie prezentowany w orzecznictwie sądu konstytucyjnego (por. postanowienia TK z: 16 sierpnia 2011 r., sygn. akt Ts 341/10; 14 grudnia 2011 r., sygn. akt Ts 342/10; 16 lipca 2013 r., sygn. akt Ts 194/11).

Reasumując przedstawione wyżej wypowiedzi sądu konstytucyjnego, trzeba podkreślić następujące okoliczności. Po pierwsze, brak właściwego środka odwoławczego nie zwalnia skarżącego z zaskarżenia wydanego w jego sprawie orzeczenia. Po drugie, Trybunał jednoznacznie przyjmuje, że orzeczenie co do *meritum* – w niniejszej sprawie, w kwestii odmowy prawa udziału w postępowaniu

jako oskarżyciel posiłkowy – nie może być uznane za wydane na podstawie przepisów regulujących wnoszenie środków odwoławczych. Po trzecie, brak orzeczenia wskazującego na niedopuszczalność środka odwoławczego powoduje, że w indywidualnej sprawie nie dochodzi do konkretyzacji sytuacji prawnej skarżącego, co w konsekwencji uzasadniałoby tezę o wystąpieniu bezpośredniego naruszenia przysługujących mu konstytucyjnych praw lub wolności.

3. Przenosząc dokonane przez Trybunał Konstytucyjny ustalenia na grunt niniejszego postępowania, trzeba stwierdzić, że uzyskanie przez skarżących postanowienia Sądu Okręgowego w P z lipca 2011 r. (sygn. akt) nie czyni zadość wymogom określonym w art. 79 ust. 1 Konstytucji i art. 47 ustawy o TK.

Skarżący, polemizując z powyższym poglądem wskazują na następujące okoliczności.

Primo: „Jeżeli skarżący wnieśliby takie niedopuszczalne z mocy ustawy zażalenie, to prezes sądu byłby obowiązany, na podstawie 429 § 1 k.p.k., do wydania zarządzenia o odmowie jego przyjęcia. To zarządzenie skarżący mogliby zaskarżyć zażaleniem (art. 429 § 2 k.p.k.) i uzyskać postanowienie sądu odwoławczego. Nie ma jednak pewności, że jako podstawę prawną rozstrzygnięć zostałby powołany art. 56 § 3 k.p.k., bo wystarczającym byłoby powołanie art. 429 § 1 k.p.k.” (zażalenie skarżącego na postanowienie TK z 12 kwietnia 2012 r., sygn. akt Ts 299/11).

Secundo: „[W]niesienie niedopuszczalnego z mocy ustawy środka odwoławczego przez adwokata, jako pełnomocnika skarżących stanowiłoby naruszenie § 1 pkt 2 i § 13 Kodeksu etyki adwokackiej (...). bo mogłoby to spowodować poniżenie go (ośmieszenie) w opinii publicznej i podważyć zaufanie do zawodu” (*ibidem*).

Odnosząc się do uwag skarżących, należy podkreślić następujące okoliczności.

Po pierwsze, z uwagi na konstrukcję art. 429 § 1 k.p.k. nieuprawniony jest wniosek, że jego zastosowanie (w przypadku wniesienia przez skarżących zażalenia) dezaktualizuje normę wywodzoną z art. 56 § 3 k.p.k. i tym samym niweczy możliwość zaskarżenia tego przepisu w trybie skargi konstytucyjnej. Artykuł 429 § 2 k.p.k. stanowi bowiem, iż: „Prezes sądu pierwszej instancji odmawia przyjęcia środka

odwoławczego, jeżeli wniesiony został po terminie lub przez osobę nieuprawnioną albo jest niedopuszczalny z mocy ustawy”. Z punktu widzenia niniejszej sprawy relewantna jest ostatnia z wymienionych w cytowanym przepisie przesłanek odmowy przyjęcia środka odwoławczego, tj. jego niedopuszczalność z mocy ustawy. Już zatem z brzmienia samego art. 429 § 1 k.p.k. wynika, że jego zastosowanie jest możliwe, tylko w takiej sytuacji, gdy ustawa przewiduje niedopuszczalność wniesienia środka odwoławczego. Innymi słowy hipoteza tego przepisu musi być każdorazowo uzupełniona o właściwy przepis wyłączający drogę odwoławczą. Takim przepisem jest m. in. art. 56 § 3 k.p.k. Jak trafnie zauważa się w doktrynie prawa: „Niezależnie od reguł ogólnych dotyczących zaskarżalności postanowień, ustawa niejednokrotnie podkreśla, iż od danego rodzaju orzeczenia środek odwoławczy nie przysługuje (...) np. art. 56 § 3 (...)” – S. Zabłocki, *Komentarz do art.429 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. Gdyby nawet przyjąć, że odmawiając przyjęcia środka odwoławczego (oddalając zażalenia na taką decyzję procesową) organ nie powołałby *explicite* art. 56 § 3 k.p.k., nie można zasadnie twierdzić, że zamykałoby to drogę do wystąpienia ze skargą konstytucyjną na ten przepis. Jak bowiem przyjmuje Trybunał Konstytucyjny: „Pojęcie «podstawa prawna» ma (...) autonomiczne znaczenie na gruncie przepisów konstytucyjnych regulujących instytucję skargi konstytucyjnej. Z uwagi na charakter skargi konstytucyjnej nie może być ono utożsamiane wyłącznie z przepisem, który stanowił normatywną (kompetencyjną, proceduralną) podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia. Takie zawężenie rozumienia pojęcia «podstawa prawna» prowadziłoby bowiem w konsekwencji do zaprzeczenia istoty skargi konstytucyjnej, będącej środkiem ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki, realizującym się przez eliminację z porządku prawnego niekonstytucyjnych aktów normatywnych. O tym, że zaskarżony akt normatywny był w znaczeniu konstytucyjnym podstawą ostatecznego orzeczenia można generalnie mówić wtedy, gdy owo rozstrzygnięcie – przy tym samym przedmiocie i zakresie sprawy – byłoby lub mogłoby być inne w przypadku nieobowiązania normy prawnej o treści kwestionowanej przez skarżącego. Nie ma przy tym decydującego znaczenia, czy organ prowadzący zakończoną sprawę powołał kwestionowany przez skarżącego przepis *explicite*, czy też przepis ten był merytoryczną przesłanką zastosowania prawa w danej sprawie (...). Ocena tego rodzaju sytuacji musi być jednak dokonywana *in casu*, z punktu widzenia konkretnych okoliczności sprawy i przesłanek decydujących o podjęciu ostatecznego rozstrzygnięcia w konkretnym

postępowaniu, które toczyło się przed wniesieniem skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 6 lutego 2001 r., sygn. akt Ts 139/00). Innymi słowy: „[K]westią techniczną jest to, w jaki sposób proces analizy obowiązujących przepisów, który ostatecznie doprowadził organ procesowy do konkluzji zawartej w wydanym orzeczeniu, zostanie w nim uzewnętrzniony w postaci podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Sam zaś fakt niepowołania konkretnego przepisu nie przesądza jeszcze o tym, czy stanowił on podstawę wydanego orzeczenia w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji (wyrok TK z 17 września 2002 r., sygn. akt SK 35/01; por. wyrok TK z 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00)

Reasumując, w sytuacji opisanej przez skarżących, art. 56 § 3 k.p.k. – wyłączając dopuszczalność zażalenia – niewątpliwie decydowałby o treści orzeczenia wydanego na podstawie art. 429 § 1 k.p.k.

Po drugie, kwestia potencjalnego postępowania dyscyplinarnego, które miałyby zostać wszczęte na skutek wniesienia niedopuszczalnego środka odwoławczego nie jest w ocenie Trybunału Konstytucyjnego okolicznością ważącą przy ocenie spełnienia wymogów formalnych skargi konstytucyjnej. Jak bowiem zauważył sąd konstytucyjny: „[O]dnosząc się do podniesionego w zażaleniu (...) zarzutu, że ewentualne wniesienie niedopuszczalnego środka odwoławczego naraża pełnomocnika lub obrońcę nawet na postępowanie dyscyplinarne z tego tytułu, należy wskazać, iż z istoty skargi konstytucyjnej jako skargi «na przepis» wynika konieczność objęcia zaskarżeniem normy, która była podstawą ostatecznego orzeczenia w sprawie skarżącego. Inne ukształtowanie zakresu przedmiotowego skargi konstytucyjnej doprowadziłoby do uczynienia z niej instytucji *actio popularis*, umożliwiającej inicjowanie abstrakcyjnej kontroli norm. Tymczasem brzmienie art. 79 ust. 1 Konstytucji, a także art. 47 ust. 1 ustawy o TK, jak trafnie wskazał Trybunał w zaskarżonym postanowieniu, jednoznacznie przesądza, jaki przepis może zostać objęty zaskarżeniem. Merytoryczne rozpoznanie skargi konstytucyjnej jest bowiem «dopuszczalne jedynie wtedy, gdy zakwestionowany w tej skardze przepis stanowił podstawę wydania ostatecznego orzeczenia o przysługujących skarżącemu wolnościach lub prawach konstytucyjnych. W przypadku gdy brak jest takiego związku, Trybunał Konstytucyjny nie może oceniać zgodności zakwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją» (postanowienie TK z 16 września 2010 r., Ts 91/09, niepubl.)” – postanowienie TK z 2 grudnia 2010 r., sygn. akt Ts 243/09.

Wobec powyższego należy zauważyć, że argumenty skarżących nie stanowią wystarczającego powodu do przełamania zaprezentowanej linii orzeczniczej Trybunału.

4. Z przywołanych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego wynika zatem, że skarga konstytucyjna jest szczególnym środkiem ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Jej subsydiarny charakter skutkuje nie tylko obowiązkiem spełnienia określonych wymogów leżących po stronie skarżącego, ale również zaistnienia określonej relacji pomiędzy przepisami prawa poddanymi kontroli Trybunału a treścią i charakterem orzeczenia wydanego w indywidualnej sprawie skarżącego. Wymaga szczególnego podkreślenia, że Trybunał z dużym rygoryzmem odnosi się w swoim orzecznictwie do kwestii związku między przepisem a treścią ostatecznego rozstrzygnięcia. Pomimo, że w polskim modelu skargi konstytucyjnej kontroli poddawane są nie konkretne akty stosowania prawa, a jedynie akty normatywne (przepisy prawa), to jednak treść orzeczenia – oparcie go na określonych przepisach – determinuje formalną dopuszczalność rozpoznania zarzutów skargi. Innymi słowy sformalizowany tryb rozpoznawania skargi konstytucyjnej zawiera w sobie wymóg istnienia *iunctim* między podstawą prawną (zastosowaną normą) a przedmiotem kontroli wskazanym w *petitum* skargi konstytucyjnej. Spełnienie powyższej przesłanki gwarantuje konkretny charakter kontroli konstytucyjności inicjowanej skargą konstytucyjną. W orzecznictwie Trybunału i doktrynie prawa konsekwentnie prezentuje się bowiem pogląd, że przyjęty model skargi konstytucyjnej wyklucza nadanie jej cech *actio popularis*.

Jak już była o tym mowa, w orzecznictwie sądu konstytucyjnego akcentuje się specyfikę skargowego trybu kontroli przepisów wyłączających zaskarżalność orzeczeń. Zgodnie bowiem z art. 46 ust. 1 ustawy o TK skarga konstytucyjna może być wniesiona „po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile ta droga jest przewidziana”. Innymi słowy, na skarżącym spoczywa obowiązek wyczerpania normalnego toku instancji i dopiero po uzyskaniu orzeczenia, któremu można przydać walor ostateczności, jest on uprawniony do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego. Za trafne należy uznać te wypowiedzi skarżących, w których konstatują wykorzystanie wszelkich przewidzianych prawem środków zmierzających do uzyskania statusu oskarżycieli posiłkowych. Nie można jednak uznać, że na skutek wydania orzeczenia, na które nie przysługuje środek zaskarżenia, wobec skarżącego

zastosowano przepis wyłączający jego kontrolę. Co więcej, w świetle orzecznictwa Trybunału nawet stosowne pouczenie o nieprzystąpieniu środka odwoławczego nie sanuje omawianego braku (zob. postanowienie TK z 19 marca 2010 r., sygn. akt Ts 157/09).

Wynikający z przepisów ustawy zasadniczej oraz ustawy o TK charakter skargi konstytucyjnej, jako środka o charakterze subsydiarnym i wszczynającym konkretną kontrolę konstytucyjności, wymaga, aby skarżący uzyskał niezależne od właściwego ze względu na przedmiot sprawy orzeczenie w przedmiocie dopuszczalności wniesienia środka zaskarżenia. Jak bowiem podkreśla sąd konstytucyjny: „Trzeba jednocześnie pamiętać, że wymóg wniesienia środka prawnego pomimo jego niedopuszczalności dotyczy tylko takiej sytuacji, kiedy przedmiotem zarzutu jest zamknięcie drogi sądowej lub wykluczenie możliwości wniesienia środka zaskarżenia. Powyższy wymóg jest niezależny od przewidzianej w art. 46 ust. 1 ustawy o TK przesłanki wyczerpania drogi prawnej, której spełnienie umożliwia przyjęcie skargi konstytucyjnej do rozpoznania” (postanowienie TK z 5 listopada 2012 r., sygn. akt Ts 247/10).

Linia orzecznicza Trybunału w tej kwestii jest stabilna i jednoznaczna (sam sąd konstytucyjny określa ją mianem „utrwalonej” – zob. postanowienie TK z 29 stycznia 2013 r., sygn. akt SK 36/12). Sejm podziela wszystkie zaprezentowane wyżej wypowiedzi Trybunału i uznaje, że w niniejszej sprawie skarżący nie uzyskali orzeczenia wydanego na podstawie art. 56 § 3 k.p.k.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że zasadność przyjęcia takiego rozwiązania w realiach przedmiotowej sprawy potwierdza dotychczasowa praktyka orzecznicza Trybunału. Należy bowiem przypomnieć, że art. 56 § 3 k.p.k. był już wcześniej kwestionowany w trybie skargi konstytucyjnej. W sprawie o sygn. akt Ts 63/07 Trybunał stwierdził, że: „Istota zarzutów skarżącej związana jest z brakiem możliwości wniesienia środka odwoławczego, wynikającym z treści zaskarżonego przepisu. Zgodnie bowiem z art. 56 § 3 k.p.k. na postanowienie sądu o odmowie udziału osoby w postępowaniu karnym w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jeśli nie jest osobą uprawnioną, zażalenie nie przysługuje. Tymczasem podstawą wydania postanowienia, wskazanego jako ostateczne orzeczenie w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji, był przepis art. 56 § 2 k.p.k., upoważniający sąd do wydania postanowienia o odmowie osobie prawa udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Zatem, ze względu na zakres

rozstrzygnięcia sądu, oczywiste jest, że podstawą wydanego orzeczenia nie mógł być przepis wyłączający możliwość wniesienia zażalenia. Zgodnie z przepisem art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (...) w zw. z art. 79 ust. 1 Konstytucji przesądza to jednoznacznie o niedopuszczalności nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej” (postanowienie TK z 20 sierpnia 2008 r., sygn. akt Ts 63/07).

Z kolei w postanowieniu z 23 marca 2011 r. (sygn. akt Ts 283/10) Trybunał uznał, że: „Postanowienie Sądu Rejonowego w K z października 2010 r. (sygn. akt) o odmowie dopuszczenia skarżącej do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego nie zostało wydane na podstawie kwestionowanego przepisu [art. 56 § 3 k.p.k. – uwaga własna]. Skarżąca nie wniosła zażalenia na to postanowienie, a zatem nie uzyskała rozstrzygnięcia wydanego w oparciu o art. 56 § 3 k.p.k.”.

W tym miejscu należy zatem przypomnieć, że: „Pozytywny wynik wstępnej kontroli skargi konstytucyjnej nie przesądza (...) o późniejszym merytorycznym badaniu zarzutów objętych skargą. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, Trybunał Konstytucyjny na każdym etapie postępowania zobligowany jest bowiem do kontroli, czy nie zachodzi negatywna przesłanka procesowa wyłączająca dopuszczalność merytorycznej oceny zgłoszonych zarzutów, skutkująca obligatoryjnym umorzeniem postępowania” (postanowienie TK z 27 października 2008 r., sygn. akt SK 31/07; por. m.in. postanowienia TK z: 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 15/99; 5 grudnia 2001 r., sygn. akt K. 31/00; 21 października 2003 r., sygn. akt SK 41/02; 6 lipca 2004 r., sygn. akt SK 6/03; 6 lipca 2004 r., sygn. akt SK 47/03; 21 marca 2006 r., sygn. akt SK 58/05; 24 października 2006 r., sygn. akt SK 65/05; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt SK 67/05; 8 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 80/06).

5. Niezależnie od zaprezentowanych wyżej argumentów na rzecz niedopuszczalności merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi konstytucyjnej wypada zwrócić uwagę, że opowiedzenie się za określonym modelem interpretacji przesłanki oparcia skargi na przepisach prawa stanowiących podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia wydanego wobec skarżącego implikuje konsekwencje z punktu widzenia procedury wnoszenia tego środka ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy o TK skargę

konstytucyjną można wnieść po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile ta droga jest przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia. Wobec powyższego, brak jednolitego stanowiska co do uzyskania przez skarżącego orzeczenia wydanego na podstawie przepisu, który chciałby poddać kontroli Trybunału, może skutkować przedwczesnością skargi konstytucyjnej (co zdaniem Sejmu zachodzi w niniejszej sprawie) lub też jej spóźnieniem. Można bowiem założyć, że przy aprobachie dla poglądów skarżących w przedmiocie formalnych przesłanek dopuszczalności skargi, podmiot, który chciałby uzyskać dalsze orzeczenia – wydane chociażby na skutek niedopuszczalnego środka odwoławczego – mógłby nie dochować ustawowego terminu na wniesienie skargi konstytucyjnej.

6. Wobec powyższego Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz